Nro. 39. **Rok ósmy.**

Wychodzi co poniedziałek jeden numer. Prenumeratę przyjmują ces. król. pocztamty, księgarnie krajowe, jakoteż w kantorze Tygodnika w gmachu teatralnym hrabiego Skarbka na 2. piętrze.

TYGODNIK ROLNICZO-PRZEMYSŁOWY.

Rocznie płaci się we Lwowie, w kantorze redakcyi, 8 złr. 24 kr. m. k., bez przesyłki: na poczcie 10 złr. m. k. Na prowincyi, na poczcie 10 złr. 48 kr., w księgarniach krajowych 9 złr 54 kr. m. k. Prenumerata półroczna nie przyjmuje się.

WE LWOWIE DNIA 29. WRZEŚNIA 1845 ROKU.

Torf może być użyty za nawóz.

(Z ryciną do przeszłego numeru dołączoną).

Pan Reumann, w dziełku swojem »O naturze torfu i jego użyciu gospodarczem« o którem kilkakroć w Tygodniku była mowa, podaje następujący sposób użycia torfu za nawóz. Popiół z różnych gatunków torfu, korzystnie zastąpić może nawóz zwyczajny, mianowicie do użyźnienia i poprawienia łąk: bo części gryzące w nim znajdujące się, skutecznie działają na wytępienie mchu, tyle łąkom szkodliwego, oraz na wygubienie robaków podgryzujących korzonki lepszych gatunków traw, a przeto znaczne szkody wyrządzających.

W okolicach więc gdzie torf jako materyjał palny nie ma wartości, bagna torfowe jeszcze wielki przynieść mogą użytek, jeżeli torf z nich będzie wydobyty i palony, a popiół ztąd zyskany, jako nawóz użyty. Ponieważ doświadczenia okazały, że wielka zachodzi różnica pomiędzy różnemi gatunkami popiołu, że nawet sposób spalenia torfu na popiół, wielki ma wpływ na jego dobroć; dla tych przyczyn powtarzano dopóty różne doświadczenia dopóki nie osiągnięto pomyślnych wynikłości. Wiadomo, że większa lub mniejsza zaleta popiołu zależy od większéj lub mniejszéj ilości w nim znajdującego się węglika i wodorodu; a że ciała powyższe łatwo się ulotniają, szukano więc takich sposobów spalenia torfu na popiół, za pomocą których najmniéj powyższe gazy mogłyby się wydobywać i ulatniać. W tym celu palą go w Anglii w stosach podobnych, jakie się układają, kiedy go zwęglać chcemy, z tą różnicą, że przykrycie stosu powinno być wprawdzie dobrze i szczelnie ułożone, żeby torf od dowolnego przystępu powietrza był zasłonięty; żeby się jednak torf nie zwęglił, ale się na popiół spalił, ciągi ogień podniecające, nie powinny być zasmarowane, jak to ma miejsce w zwyczajnych stosach węglarskich, kiedy się już robota do końca zbliża.

Ostrożność wyżéj opisana, nie może być zachowana w zwyczajnych domowych piecach: bo tu idzie każdemu najwięcéj o to żeby miał największą korzyść z wydobywającego się cieplika z torfu, oraz oddalił zapach nieprzyjemny z niego powstający; a że korzyść powyższa może tylko być osiągnięta w piecach mocny ciąg mających, tym przeto sposobem uzyskany popiół z torfu mniéj może być zdatny do sterkoryzacyi pól i łąk: bo pozbawiony jest owych ciał największą zaletę w nim stanowiących.

Do zwęglenia torfu zaś używane piece są różne, albo się go téż zwęgla w stosach jak się zwykle drzewo zwęgla.

Piece do zwęglenia torfu używane w różnych krajach, różnie są urządzone. W Saxonii, w Bawaryi i Prusach najwięcéj używane są piece następnéj budowy: fig. 5 *cc.* wyobraża nam piec tego rodzaju, który 8 do 10 stóp ma wysokości i otoczony jest murem *aa.* na 12 cali grubym, w którym się mieści ostrokrąg przewrócony *b.*, dochodzący swym końcem do ogniska opatrzonego rusztem żelaznem *c.* Na ruszcie układa się torf dobrze wysuszony, jednak niezbyt szczelnie, do wysokości *f.*, od téj wysokości układa się drugi ostrokrąg *d.*, i wszystko się pokrywa darniną i wilgotną gliną, wyjąwszy, że

miejscami małe zostawują się otwory, w które się kawałki drzewa wtykają dla podniecenia ognia, żeby się torf prędzéj rozpalił i ogień równie w całym piecu mógł być rozprowadzony. Gdy już wszystko w ten sposób jest przyrządzone, rozpala się ogień na trzonie *c*. i utrzymuje się tak długo, dopóki się żar nie rozszerzy w całym piecu. Przekonawszy się, że torf dostatecznie się roztlił, nie trzeba ciągi ogień podniecające zasmarowywać: inaczéj torfby się zwęglił ale nie na popiół spalił.

Zwęglenie torfu w stosach jest zupełnie takie, jak się drzewo zwęgla, a jeżeli ma być na popiół spalony, gdy już dym ustaje się wydobywać, wtedy robi się u góry luft, aby powietrze większy miało przeciąg, a węgle spalą się na popiół.

Tym sposobem używany jest torf, czyli popiół z niego, od dawnego czasu w Anglii, Francyi i w Niemczech do użyźnienia pól i łąk, i dawniéj sądzono, że inaczéj nie da się torf przysposobić na nawóz, z powodu wielkiéj masy kwasu w nim zawierającego się, który wegetacyi roślin jest na przeszkodzie. W nowszych czasach, gdzie przemysł rolniczy olbrzymim postępuje wszędzie krokiem, agronomowie niemieccy baczniejszą zwrócili uwagę na torf i jego zużycie w miejsce nawozu. (Obacz w numer. 25 t. r. Tygodnika artykuł o nawozie z torfu). Szło tylko o to, żeby go uwolnić od zbytecznego kwasu roślinnego, jego części krępującego, które w nim usypiają władzę powiększenia wegetacyi w roślinach, jak to robi pruchnica naturalna lub téż sztuczna zrobiona z gnoju. Zamiar powyższy osiągnięty być może następującym sposobem.

Torf się wybiera z dołów, i układa się w kupy dość wielkie w bliskości torfiarni w miejscu wzgórzystszem. Jeżeli w kupy ułożony był na początku wiosny, i lato było dość pogodne i ciepłe, wówczas rozłoży się torf, i w przyszłym roku w jesieni już będzie dosyć sypki, czyli w większéj części zamieniony w drobne okruchy. Taki jego stan przekonywa, że znacznie uwolniony został z kwasu roślinnego, który jego części krępował i przeszkadzał dalszemu ich rozkładowi. Powyższe okruchy torfowe przewożą się następnie na gnojówkę i układają się w szychty, to jest daje się pokład z gnoju, na ten układa się dość gruba warstwa torfu, która się znowu gnojem przykrywa, i tak się daléj postępuje do pewnéj wysokości. Tym sposobem układająca się kupa powinna mieć formę podłużną w kształcie czworoboku podłużnego dość szerokiego dla lepszéj około niego roboty. Pomiędzy oborami więc kilka podobnych kup ułożyć można w miarę potrzeby i obszerności podwórza Po 6 do 8 tygodniach przerobić trzeba kupę gnoju, do przerobionéj masy dodać wapna, marglu lub popiołu z torfu lub z drzewa, i wszystko dobrze zmieszać. Powyższym sposobem musi torf przez zimę najmniéj dwa razy być przerobionym, a wtenczas pewni być możemy, że ze wszystkich kwasów oswobodzonym został, na czystą pruchnicę się zmienił, do użyźnienia pól wszystkie posiada zalety w wysokim stopniu.

Tak przysposobiony torf przedziwnym jest nawozem, zasilającym młode zasiewy ozime na początku wiosny, jeżeli nim chociaż bardzo cienko się pokryją. Skutki jego są nadzwyczaj wielkie i wszystkie wyłożone koszta w dwójnasób wynagradzające: bo przeistoczony na czystą ziemię roślinną, nietylko obfite dostarcza pożywienie młodym roślinom, ale przytem wytępia on zielska i chwasty, tyle dla zboża szkodliwe.

Takie przysposobienie nawozu wprawdzie dość jest mozolne, a przeto kosztowne, ale gdy korzyści ztąd osiągnięte są tego rodzaju, że wyłożony kapitał 50% przynosi, jak to doświadczenia sprawdzają, dziwić się więc należy, dla czego do dziś dnia w naszym kraju przedmiot tak ważny dla rolnictwa, tak mało jest upowszechniony?

Z mniejszym kosztem ale téż i z mniejszą korzyścią przysposabia się torf na nawóz następującym sposobem.

Zaraz na początku wiosny kopie się torf i wywozi na ugór w małych kupkach; tam wystawiony na działanie powietrza i słońca rozkłada się w drobne okruchy, rozsypuje się i tym sposobem uwalnia się od zbytecznych kwasów. Jeżeli torf wywożony był na początku maja, już na końcu lipca tyle jest wywietrzony, że rozsypany i podorany być może: inaczéj leżeć powinien do ś. Michała, i wtenczas dopiero uprawia się. Im dłużéj taki torf leży na roli, i na działanie słońca jest wystawiony, tém więcéj się uwalnia od kwasów, a przezto staje się użyteczniejszym z przyczyn wyżéj objaśnionych.

Torf powyższym sposobem przysposobiony, jako dobry nawóz użyty być może na gruntach lekkich, wzgórzystych. Miejsca takie nietylko użyźnia, ale lekkie piaski ustala. Przeciwnie, szkodliwy wpływ wywierać może na gruntach gliniastych wilgotnych, nizkich oraz zimnych i sapowatych; zaś nawóz z torfu sztucznym sposobem urządzony, zbawienny wywiera wpływ na każdym gruncie.

O tuczeniu bydła różnym karmem.

Bydło można opasać bez wywaru lub odpadków fabrycznych, ale wtedy potrzeba opas oprzeć na pewnych roślinach pastewnych i stosownie ich przyrządzić, żeby nietylko tamtym w pożywności wyrównały, ale aby nawet prędzéj mógł się ukończyć. Komu gorzelnię zamknąć wypadnie, niech za nią wcale nie żałuje; pozbędzie się ambarasu i będzie mógł troskliwiéj doglądać reszty gospodarstwa: umniejszą się wydatki, lud będzie moralniejszy, dochody będą stalsze i obornik wydatniejszy. Aby to osiągnąć, potrzeba się obeznać ze stosunkiem pożywności, w jakim do siebie stoją ziemiopłody, i tymto w opasie bydła dać pierwszeństwo, którym miejscowość i stosunki gospodarskie najlepiéj sprzyjają. Oszczędzając gospodarzom czasu na mozolne dochodzenia rzeczy przez własne doświadczenia, przytoczymy im tu prawidło przez pana Konrada Lindau długoletnią praktyką stwierdzone. Za podstawę siły pożywnéj ziemiopłodów bierze on żyta 100 ℔ dorodnego ziarna, i te równe są co do pożywności

90	℔	pszenicy
105	„	jęczmienia
90	„	grochu
90	„	bobu
95	„	groszku
105	„	hreczki
120	„	makuch lnianych
150	„	„ z innych roślin olejnych
126	„	otrąb żytnych
350	„	plew z roślin olejnych
550	„	„ pszennych, owsianych i t. p.
560	„	„ żytnych, jęczmiennych
250	„	siana z gór najlepszego.
280	„	potrawu po tem sianie
300	„	zwyczajnego siana
325	„	takiegoż potrawu
250	„	zasuszonéj koniczyny
400	„	siana ze stawiska
500	„	siana ostrego szuwarowego
700	„	słomy pszennéj bez trawy
800	„	„ żytnéj
500	„	słomy jęczmienéj, owsianéj z koniczyną ściętą.
600	„	słomy jęczmiennéj, owsianéj bez trawy.
500	„	grochowianki i groszkowéj słomy.
650	„	słomy hreczanéj, rzepakowéj
500	„	szyszek nasiennych rzepaku i rzepniku
600	℔	ziemniaków
800	„	marchwi
900	„	brukwi bez naci
1400	„	rzepy
1500	„	kapusty głowiastéj
1600	„	jarmuszu, naci burakowéj i kapuścianéj świéżéj
1800	„	naci świéżej burakowéj
250	„	naci burakowéj zasuszonéj
230	„	liści suszonych dębowych
250	„	„ dębowych
1200	„	brahy wódczanéj z ziemniaków
300	„	„ „ zbożowéj
400	„	młóta
525	„	wytłoczyn burakowych z fabryki cukru.

Z porównania jednego materyjału z drugim wypływa stosunek siły pożywnéj każdego zosobna, co jest rzeczą tak ważną dla każdego gospodarza; ale wyniklość ta jeszcze nie dowodzi, że można bydło jednym z tych materyjałów bez pomocy drugiego wyżywić, a tém mniéj opaść. Można wprawdzie rozmaitego gatunku zwierzęta utrzymywać na samym tylko sianie, ale trudno to wykonać bez narażenia ich zdrowia na niebezpieczeństwo na słomie, gołem ziarnie lub roślinach okopowych. Bydło na gołéj słomie, choćby mu jéj jak najwięcéj dawano, zmarnieje nadzwyczajnie, od zboża i roślin korzónkowych zapada na rozliczne choroby: np. biegunkę, kolki, wzdęcie, zapalenie i t. p., nareszcie stosunek pożywności owych materyjałów nie zawsze jednakowy: na jednym gruncie rodzą się lepsze, pożywniejsze, na innym gorsze i wodnistsze; wpływ więc gruntu i powietrza powinien być uwzględniony: inaczéj podwoją się koszta uprawy na gorszy materyjał i w oczekiwanych skutkach łatwo można doznać zawodu. Żadne dzieło, żadna nauka tak w tym względzie nie nauczy jak własne doświadczenie. Im dłużéj się kto wypasem bydła zatrudnia, tym więcéj nowych zbierze faktów; najciekawsze zaś są pod względem rachunku gospodarskiego, ile potrzebuje bydło karmu do utrzymania się przy życiu, a ile na osadzenie w niem mięsa i łoju? Opasać można nietylko woły i krowy, ale także cielęta i skopy, osobliwie pod wielkiemi miastami. Pierwsze jeżeli od pracy i rozpłodku zbywają, drugie zaś jeżeli dobry na nie być może pokup. Do opasu potrzeba brać zupełnie wykształcone woły i krowy, ale nie zamizerowane albo zbyt stare: bo tylko takie opłacą koszta wypasu i zachodu i w prędszym czasie się utuczą. Stare lub zanędznione woły potrzebują 8 miesięcy a nawet i dłużéj nim

się poprawią. Stare bydło tylko w takim razie wypłaci się przez opas, gdy poprzednio na żyźnych pastwiskach się odżywi lub dłuższy czas może stać na braże lub innych wywarach fabrycznych. Gdy bydło jest słabe lub na płucowe defekta cierpi, nie należy go przeznaczać na opas: bo najczęściéj zmarnuje się tylko pasza i przez staranniejsze około niego chodzenie, w nadziei prędszego utuczenia, przyspieszy się jego zguba. Pierwszeństwo powinno być dane bydłu, które 6 do 8 lat skończyło: bo w tym wieku, gdy jest zdrowe, prędzéj się utuczy, osobliwie gdy już w dobrem mięsie na stajnię było wzięte. Najlepsze mięso dają woły między 4tym i 5tym rokiem, do pracy nieużywane, jałówki wałaszone, albo jałowice niepłodne.

Stajnia, na któréj stać ma bydło opasowe, mało mieć powinna światła; ma być czysto utrzymywana i żeby ani wewnątrz, ani zewnętrz nie było hałasu. Parobcy z bydłem obchodzić się powinni łagodnie bez bicia i wrzasku; w stajni powinna być zawsze jednakowa temperatura, nieprzechodząca nigdy 12° Reaumura: bo tylko tym sposobem uniknie się szkodliwych wpływów zbytecznego gorąca lub zimna.

Przy dobrym karmie, czystość około zwierząt na ich opas pomyślnie działa. Gdy koryta lub żłoby, z których bydło żre, po każdem daniu należycie będą wyczyszczone, nie powstanie kwas octowy, tyle utuczeniu szkodliwy, choćby tylko był w małéj ilości. Ściołkę należy codzień dawać świéżą i czystą: bo gdy bydło stoi na gnoju wymięsionym, nie tylko się trudniéj opasa, ale zapada na grudę lub chorobę raciczną. Pająki, gnieżdżące się po kątach i na pułapie stajni, należy oczyścić: nie tylko bowiem są niezdrowe dla bydła, ale ułatwiają zajęcie się ognia.

Potrzeba też przestrzegać aby drób do stajni nie wkradał się: niepokoi bowiem bydło, a co gorzéj, wala karm pierzem i odchodami swemi. Połknięte pierze, jak utrzymuje pan Lindau, drażni w bydlęciu kiszkę odchodową do tego stopnia, że powstaje mocna biegunka, która przerywa utuczenie. Niedorzecznie też jest trzymać po stajniach króliki i t. p. zwierzęta, te niepokoją bydło bieganiem i opadłą szerścią, która gdy się dostanie do gardła, może się stać powodem do zapalenia płuc. Trzeba się téż starać wytępić ze stajni szczury: bo te biegając i skacząc po bydle, są przyczyną, że przerażone nieustannie się zrywa, i należycie odżuwać nie może.

Wszystkie więc te przeszkody, szkodliwie na opas wpływające, potrzeba usunąć: bo tylko tym sposobem w krótszym czasie należycie bydło może się opaść. Bydło na opas postawione, tkliwsze jest na działanie powietrza, dla tego nie należy go na raptowne zmianę narażać, i ile możności od przeciągów strzedz. Stajnie drewniane, z gliny lub pruskiego muru zbudowane, lepsze są od murowanych.

W tych stajniach, zwłaszcza jeżeli woły po obu stronach stoją, nigdy się dobrze nie utuczą. Przy głównych drzwiach potrzeba dać zabudowanie, aby wiatr i zimno nie uderzało wprost na bydło. Zbyteczne gorąco równie szkodzi na opas jak i mocne zimno: w pierwszym razie przez wyziew zwierząt a więcéj jeszcze z oborniku powstają mewtyczne wyziewy, które zatruwają powietrze, trawieniu przeszkadzają i wzniecają zaród do różnych chorób gorączkowych. W stajni zimnéj, przy najlepszem karmie, bydło nie nabierze łoju; przestrzegać więc potrzeba aby zawsze, jakeśmy to już wyżéj powiedzieli, była mierna w niéj temperatura.

Tyle co do ogólnych uwag, przejdźmyż teraz do szczegółów tuczenia bydła:

1) Gdy się woły na stajnię postawią, nie dawać im od razu całej na nich przypadającej porcyi, któréj zjeść, przy raptownéj odmianie życia, nie mogą. Potrzeba tu z oględnością postępywać i naczynia asymilacyjne do większego trawienia pomału przyzwyczajać: inaczéj bowiem powstanie niestrawność i opas będzie wstrzymany.

2) Gdy się już usposobienie do większego apetytu okaże, powiększać stopniowo porcyję karmu, pilnie jednak na to uważać, czy to co się im daje, do szczętu zjadają i czy to w mięso i w łój im się obraca: bo im więcéj bydło żre i trawi nad potrzebę utrzymania się przy życiu, tém lepiéj i prędzéj się tuczy.

3) Gdy n. p. do utrzymania przy życiu dorosłe bydlę potrzebuje dziennie 10 ℔ paszy, jedna więc sztuka spotrzebuje jéj 3650 ℔ rocznie, i ta bynajmniéj nie idzie na rachunek oprawy. Gdy mu się daje dziennie o 1 ℔ więcéj (to jest 11 ℔) wtedy przypada na rachunek utrzymania go przy życiu 3650 ℔, a na nadrostek mięsa i łoju 365 ℔. Gdy się daje na jedną sztukę 2 ℔ więcéj karmu, i gdy się oprawi w połowie tego czasu co pierwsze, wtedy spotrzebuje na swoje utrzymanie w 182 dniach, 1820 ℔, a na utuczenie 365, razem więc wyjdzie 2185 ℔ paszy; gdy się daje dziennie 4 ℔ więcéj i bydlę oprawia się w 3 miesięcach tyle jak w powyższem przykładzie, wtedy wychodzi na utrzymanie go przy życiu w 92 dniach 929 ℔ a na opas 365, razem więc 1285 ℔. Gdybyśmy mogli dopro-

wadzić bydło opasowe do tego, żeby dziennie 8 ℔ więcéj nad 10 ℔ zjadało i w 6ciu tygodniach albo 46ciu dniach i o tyle się oprawiło, wtedy w 46ciu dniach potrzebuje do utrzymania się przy życiu 460 a do opasu 365 ℔, razem więc 825 ℔ siana, albo stosunkowéj wartości pożywnéj pastewnych surogatów.

W tym więc ostatnim przykładzie potrzebuje bydle do oprawy podobnéj jak w pierwszém przykładzie ilości paszy, wynoszącéj trochę więcéj niż ⅕ część; z tego, cośmy tu powiedzieli, można sobie wytłumaczyć korzyść pochodzącą z szybkiego tuczenia tak na czasie jako i na oszczędzeniu paszy; atoli korzyści te nie zawisły zawsze od naszéj woli: bo chociaż pójdziemy za ustalonemi prawidłami i damy bydłu tyle karmu ile spożyć zdoła, to uczynimy tylko to co uczynić możemy, ale to co się najbardziéj do szybkiego utuczenia przyczynia n. p. naturalne usposobienie lymfatyczne, czyniące bydle skłonniejsze do utuczenia, dobre zęby, dobre narzędzia asymilacyjne, elastyczność muszkuł i skóry, temperament bydląt i t. p. tego już im nadać nie jesteśmy w stanie *) Podwyższenie dziennéj porcyi ma także swoją granicę i punkt kulminacyjny, nie da się bezkarnie przekroczyć: bo choćby się i więcéj i smaczniejszego dawało karmu, bydło go strawić nie może i chorować zaczyna.

4) Z końcem opasu potrzeba dzienną porcyję karmu stopniowo umniejszać, a to dlatego, że za powiększeniem się masy tłustości, działalność żywotna w zwierzęciu słabnieje, żołądek leniwiéj trawi i asymilacyja odżywnych soków odbywa się wolniéj.

5) Gdy paszy jest do wyboru, zaczynać opas od tego gatunku, którego jest najwięcéj i który mniéj pożywny, a potém przejść do pożywniejszego. Można także zacząć dawać kilka gatunków paszy razem, byleby ich dobrze z sobą pomieszać.

6) Dawać bydłu pożywne rodzaje karmu, które mu są milsze i przymieszać do nich soli, kminu, kali, genciany i innych gorzkich, żołądek wzmacniających ziół. Przyspiesza także i utucza doskonale siarka, szpisglas i t. p. byleby w pewnych okresach n. p. co tydzień raz i nie w zbyt wielkiéj porcyi były dawane.

*) Aby opas przyspieszyć, karmu oszczędzić, obieg zbyteczny krwi uśmierzyć i poceniu się bydląt zapobiedz, potrzeba im w czasie tuczenia kilka razy krwi upuścić i letnią wodą skórę zmywać, aby zmiękczała, i muszkuły do osadzenia mięsa i łoju sposobniejszemi uczynić, sposobów tych używają Anglicy, a wiadomo że nigdzie nie ma tak pięknie utuczonego bydła jak u nich.

7) Porządek i czystość niezmiernie wpływają na dobre i spieszne utuczenie: tak n. p. rośliny bulbiaste i korzónkowe powinny być przed posiekaniem dobrze wypłukane; plewa i sieczka na przetaku z prochu wywiana i. t. d.

Ludzie do posługi powinni być wprawni i sumienni, ażeby przeznaczoną porcyję dla każdéj sztuki bydła regularnie dawali: nic bowiem dobremu opasowi nie jest tak przeciwnem jak kiedy bydłu raz za wiele, drugi raz za mało się daje. Parobcy baczni być powinni na to, czy każda sztuka zadaną sobie porcyję wyjada, a jeżeli się pokaże, że bydło dlatego nie je, że jest chore, natychmiast zaprowadzić je do osobnéj stajenki i potrzebny dać mu ratunek.

Przy tak troskliwym dozorze można być pewnym, że bydło opasowe powiększone nawet porcyje wyjadać będzie i spiesznie się utuczy. Gdy się woły suchym lub zaparzonym karmem tuczą, potrzeba je wodą studzienną rano przed rozdaniem pierwszego, a w wieczór przed ostatnim karmem w żłobach napawać.

Gdy się bydło położy do odżuwania, w stajni powinno być jak najspokojniéj: albowiem w téj chwili odbywa się segregacyja soków; gdyby było niepokojone, wpływałoby to szkodliwie na przeistoczenie soków w mięso i łój.

Wygartywanie obornika odbywać się powinno między pierwszém a drugiém daniem karmu, gdy bydło po odżuwaniu wstanie. Przyjdźmyż teraz do rodzajów opasu.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Wiadomości handlowe od 22 do 29 września, roku bieżącego.

Targ na woły we Lwowie. Przeszłego poniedziałku przypędzono na targ 435 wołów i 13 krów; woły płacono od 30 do 46 złr., a krowy po 18 złr. m. k. za sztukę. Para skór wołowych od 18 do 21 złr., cetnar zaś łoju 20 złr. 30 kr. m. k.

Cena produktów we Lwowie. Korzec pszenicy 15 złr., żyta 11 złr. 30 kr., hreczki 8 do 8 złr. 30 kr., jęczmienia 7 złr. 30 kr., owsa 5 złr. 36 kr. w. w. Za garniec okowity 30 ⅔ 26 do 27 kr. m. k.

Bochnia, 21 września. Na ostatnim czwartkowym targu płacono za korzec pszenicy na domową potrzebę 7 złr., do siewu po 8 złr., żyta 6—7 złr., jęczmienia 3 złr. 12 kr., owsa 1 złr. 48 kr., cetnar siana 48 kr. słomy bez różnicy 1 złr. m. k. Inne produkta mają raczéj nominalną, aniżeli ustaloną cenę, i tak: za korzec

grochu żądają 8 złr., bobu 3½ złr., soczewicy 7 złr., fasoli 7 złr., jagieł 10 złr. 30 kr., krup tatarczanych 10 złr. 40 kr. m. k. Okowita zawsze jeszcze na miejscowéj sprzedaży ogranicza się, ileże obstalunków zagranicznych dotąd nie było, a towarzystwo wstrzemięźliwości na mocy swéj bynajmniéj nie traci. Za garniec 30° okowity płacą 36 kr. m. k. Kopanie kartofel zacznie się u nas za 10 dni najdaléj, a plonu dostatniego spodziéwaćby się można, chyba tylko nie w nizinach gdzie im wilgoć znacznie szkodziła, teraz płacą za korzec 40—48 kr. m. k.

Zbyteczną może byłoby rzeczą w sprawozdaniu rezultatów poczynionéj zbiórki za rzeczywistą pobudkę zawiedzionéj poniemału nadziei gospodarzy w wielu miejscach obwodu naszego wilgotną niepogodę w czasie ostatniego dojrzenia i zebrania zboża wzmieniać; byłoby to tylko powtórzeniem przykrych doświadczeń, jakim cała niemal prowincyja nasza od kilku lat już z małą odmianą uléga i klęsk, które niepomyślnem oczekiwaniem w nadrzecznych okolicach niejednego dotykają — długich i pomyślnych czasów wymagając, ażeby nakład gospodarza z rachunkiem jego pogodziły. Nieco wyżéj położone okolice nie były wprawdzie tyle na szkodliwość żywiołów narażone: bo rzecby można, iż zboże powszechnie pięknie na pniu wyglądało; atoli kosztowniejsze niż zwykle opędzenie uprawy pola pod zimę i w czasie tegorocznéj wiosny, spowodowane niedostatkiem paszy dla bydła i zmarnowaniem onego wśród częstéj słoty i powodzi, nieudanie się zwozu zboża z pól, które częstokroć zepsucie się ziarna i paszy w wielu miejscach za sobą pociągnęło; nareszcie spotrzebowanie zapasów zboża dawniejszego, o czém nas ciągły dowóz z dalekich okolic z łatwością przekonywa i zwodliwe różnice omłotów teraźniejszych — wszystko to są spostrzeżenia, które przy stałéj — od dwóch już miesięcy wysokiéj cenie zboża (nawet podówczas, gdy ta w innych obwodach zniża się a tém samém stosunkowo i tutaj mniejszaby być powinna?!) dostatniego pokrycia potrzeb własnych na przyszłość domyślać się nie dozwala, ani też rękojmii należytego utrzymania gospodarstwa w znacznéj części kraju nadal daje, jeżeli rząd dobroczynniejszymi skutkami potrzeb krajowych, o czém wszakże wątpić nie wypada, nie zaopatrzy.

Dopuszczenia te nie zdają się być tak niepodobnemi w następstwie swojem, jeżeli rubryki wszystkie szczegółowo tu wyliczymy; i tak płacono w jesieni i na wiosnę dziennie za najem czworosprężnego pługa 7 złr., za takąż furę do wywozu obornika 7 złr. — 7 złr. 30 kr., za dwie brón parą końmi 3 złr., żniwaczowi 36 kr. w. w.

Próby omłotów są następujące: kopa pszenicy oziméj sypie 40 garncy, jaréj 20 garncy, żyta ⅝ korca, jęczmienia $^{31}/_{32}$ kor, owsa 1¼ korca, nakoniec grochu 27 garncy.

Koniczyny mamy o trzecią część mniéj niż przeszłego roku, ale zato potrawu podostatkiem, którego zbiór właśnie kończy się. *J. T*

Z Marsylii, 13 sierpnia. Wróciwszy z Antwerpii znalazłem kilka listów pańskich: czule mu za wszelkie uwagi, przestrogi i handlowe postrzeżenia dziękuję. Wcale się tém nie obrażam: człowiek uczy się do zgonu Jeśli ten list przyjdzie do Odesy przed przybyciem którego z okrętów sprzedanych pod starą pszenicą, ponieważ już jéj nie macie, tedy nakupujcie nowéj najgorszéj, jaką macie. Cóż robić? za nową pszenicę 1go gatunku już płacą w Genui po 26 rubli asygn. czystych. Zmiłuj się panie! kupuj nową piękną pszenicę i wszystkę wysyłaj do Genui, zkąd w razie potrzeby pójdzie czy do Marsylii, czy do Londynu, czy do Antwerpii. Tu sam będę i ztąd będę kierował operacyjami. Wysyłać do Genui na okrętach genueńskich, z warunkiem zawsze dotknięcia Liworna. Jeślibyście mieli więcéj pszenicy, niż moje okręta zabiorą, tedy proszę wysyłać gdzie się podoba i n o l i s o w a ć okręta jakie się podoba. Już nic nie sprzedam *à livrer*, i żadnego okrętu tu nie najmę. Dziś przybyłem do Marsilii i dziś odjeżdżam do Genui. Ogromny ruch w handlu! Za naszą piękną cudowną pszenicę, któréj próbkę przysłałeś panie do Antwerpii, jeśli bóg pozwoli, wezmę 8 karbowanych czystych za czetwert, a jeżeli potrzebowanie Anglii zwiększy się, to nie wiem ile Genua dotąd wyżéj stoi niż wszystkie place? Grecia (okręt) sprzedany — okropnie zła pszenica po 19 franków za szarżę, sprzedana dni ośm temu, a dziś możnaby było wziąć 21½. Co za różnica, mój boże! Zgadnijże proszę cię!

Romuald Nowiński

Z Genui, 15 sierpnia. Zapóźno trochę listy pańskie odebrałem i szczęście żem przybył jakraz na czas do Genui: bo będę się mógł rozporządzić; może już i przybyły mi w téj chwili do Liworna z naszemi ładunkami M o c h o w i c z i G a l e a n o. Dziś dopiéro postrzegam jak mocno chybiłem sprzedawszy *à livrer* w Genui 4 ładunki, ale sprzedałem je wtedy, kiedy nikomu na myśl nawet nie przyszło, że po trwałéj kilkotygodniowéj pogodzie i nadziejach na

najświetniejsze urodzaje, nastąpią deszcze i zimna właśnie na same żniwa i poruszą jakby wichrem wszystkie handlowe porty. Ceny dziś na wszystkich punktach są bardzo wysokie i kto wié o ile się jeszcze podniosą, jeśli 10 dni tylko deszcze i zimna na północy potrwają? Kiedy w Marsylii nikt i zapytać nie chciał o pszenicę, a ciągłe transporty nowe w ogromnych masach krążyły między Liwornem i Marsilią; kiedy Belgia wprowadziła nanowo cło na pszenicę i ceny znacznie spadły, kiedy Francia i Anglia zagrażały spekulantom najstraszniejszem bankructwem, ja będąc wtedy w Genui, uderzony tak nieprzyjaznemi okolicznościami dla handlu, sprzedałem dwa ładunki nowéj, a dwa staréj. Pobudziło mię do tego kroku i to jeszcze, że panowie w listach swych dawaliście mnie zupełną moc rozporządzania się wysyłkami i sprzedażą; w chwili kiedym zrobił te sprzedaże, były one bardzo dobre, dziś przy oddaniu serce mię zaboli.... Tłumaczę sobie tém, że bez tych deszczów na północy, myśmy z naszym handlem starem zbożem ginęli: bo prócz Genui nie było na niego zbytu. W Marsylii kupowano i kupiono kilkanaście ładunków polskiéj pszenicy do Antwerpii po 16½ franków za s z a r ż ę, a dziś ta pszenica, którą widziałem w Antwerpii, zyska 50% i gatunek jéj jest dwa razy wyższy od próbki, jaki zawiozłem do Antwerpii ze statku Kosowicza. Nie ja jeden padnę ofiarą: Anglicy, mający duże z wiosny zapasy w Gdańsku, sprzedali ze stratą i nawet wielką Belgijczykom; prócz tego ze składów londyńskich wywieźli znaczną ilość do północnéj Francyi i Belgii; dziś na łeb na szyję lecąc sami krzyczą gwałtu i kupują jak i gdzie mogą, wszystkie sprzedaże z odstawą w październiku i listopadzie porobione w Marsylii po 22 franki za s z a r ż ę, za pierwszy gatunek polskiéj pszenicy dziś już tracą 5 franków, a nie wiem co stracą przy oddaniu. W Genui dóm Rokków tylko ze swemi sprzedażami traci do 200000 franków: bo któż mógł przewidzieć tak rychłe i tak niespodziéwane podniesienie się cen? Statek Grecia sprzedałem 3900 s z a r ż po 18½ połowa, a druga połowa po 18¼ franków za szarżę, dziś zostaje mi 1000 szarż jeszcze, za które dają 21½ a ja żądam 22 i zapewne tę cenę wezmę. Cały więc ładunek wyniesie mi po 19 franków. Cena śliczna przed miesiącem, ale dziś tracimy! Kiedy Grecia przybył do Marsylii, nikt i nie pytał nawet o zboże, a składy były ogromne i transportów bez liku. Bojąc się magazynów, pozwoliłem po wyjściu za łańcuch karantynny sprzedać w granicach po 19 franków, i nawet spuścić trochę, byle nie wiele. Bez wiadomości z Anglii nie wzięlibyśmy nigdy i 17 franków. Otoż to panie handel! zgadnij jeśliś mądry! Złożenie do magazynów w Marsylii jest bardzo kłopotliwe i nadzwyczaj drogie, a przytem magazyny najbrudniejsze i najobrzydliwsze; nie pozwoliłem zatém złożyć do magazynów, i w wigilię okazania się statku Grecia na porcie marsylskim, jak na nieszczęście przyszła poczta z Anglii, która ogłosiła piękny czas w Londynie — i żadnéj roboty nie było, handlarze pospuszczali nosy i *Agnarone* bojąc się zniżenia cen, sprzedał jak mówiłem 2950 szarż, we dwa dni późniéj nowa poczta przywiozła nowe deszcze i w jednym tygodniu ceny na moją pszenicę podskoczyły do 21½, a na nową piękną polską do 27 franków. Pomimo takiéj świetnéj czynności zbożowego handlu nikt nie wątpi, że zabłyśnięcie słońca na północy narzuci na południowy handel pewny spoczynek i oczekiwanie, a razem zniżenie cen. Jeśli przeciwnie Anglicy będą musieli zebrać gnój dobry na nawóz a nie na chléb, nikt nie może wyrachować jak daleko posuną się ceny. Po obliczeniu się Francia znalazła u siebie *deficit*, a zatem i dla siebie coś przydybać będzie musiała; wprawdzie północ jest jeszcze niepewna co do zbioru, ale ja, dziecko pszenicznéj Ukrainy, będąc na północy Francii, widziałem pola okryte śliczną lubo zieloną pszenicą, i rwane w różnych punktach kłosy przekonywały mię że tydzień pogody, a toki francuzkie napełnią się pięknym plonem; ledwiem przejechał francuzką granicę, zaraz w Belgii zboża były mizerne i pszenice nic warte; żyta już były zebrane i mówią, bardzo ładne. Niedostatek kartofli powinien utrzymać na tym placu ceny dobre, lubo w Marsilii mówiono mi, że cło na zagraniczne zboże znowu od 20 sierpnia b. r. będzie wprowadzone: bo ceny wewnętrzne o 15 centymów nie potrafiły utrzymać wyciskania się gwałtem merkuryali czyli prawa celnego na zboże zagraniczne. Mam nadzieję że nasz okręt Ewa, kapitan Tiskornia, który wypłynął 8 czerwca z Odesy, przybędzie przed 20 sierpnia do Antwerpii, i bez cła na basinach tamtejszego portu okaże się — i w tem trzeba szczęścia! Zawsze mówią że plac antwerpski dziś doskonały, nie wiele nam daje nadziei na przyszłość: jeśli porty północne dadzą mu dużo żyta, to pszenica będzie po niczemu, a nam nie można z tamtemi portami iść w zapasy. Marsylia i Genua na ten rok dla nas wystarczą i tu zwróćmy na moment naszą uwagę. Pokazuje się i może rzeczywiście okaże się, że za

wiele nająłem okrętów w Genui; gdybyście panowie nie mieli własnéj pszenicy do posłania, tedy *nolis* tak tam możecie z zyskiem ustąpić: wszak te okręta mają rozkaz ruszania na morze środziemne do punktu, jaki mu *nolleggiator* wskaże, a zawinięcie do Genui w razie pomyślniejszéj tu sprzedaży jest niesłychanie ważne. Już nic nie mówię o ładunkach zboża starego tu sprzedanych: bo nie wątpię, że kupiwszy nawet po 15 rubli czetwert, jeszcze po rublu zyskamy w Genui. Spodziewam się żeś pan nie czekał tego listu i zaraz po odebraniu wiadomości o sprzedaży mojéj, zajął się kupieniem potrzebnéj ilości starego zboża na te ładunki. Gdybyś pan dotąd nie kupił, a ten list zastał jeszcze okręta, tedy proszę naładować najgorszym nowym gatunkiem. Cóż robić? stracimy i basta! Ja nie wiele winienem: bo robiłem na pewno, odbierając wasze listy. Drugie dwa nowéj pszenicy naładować, jak już mówiłem nie pierwszym ale drugim gatunkiem. Gdybyś pan w téj chwili zajrzeć mógł w moje serce, tobyś widział, co się w niem dzieje! a pewny jestem że Uziemble, co sprzedał swoją nową po 12 rubli, nic nie jest: bo każdy robi z przekonania że robi dobrze. Nowa nasza pszenica, któréj próbkę widziałem w Antwerpii, jest cudownie piękna; ale też tu w Genui okazali mi próbki sprzedanych już i właśnie sprzedających się dziś ładunków, które niczém się od naszéj nie różnią; szczególnie Rossi przysłał panu Rokko cudownie piękne ładunki. Rokko wściekając się ze złości na tanie sprzedaże, które porobił, starał się wszelkiemi sposobami zniżyć ceny i korzystając ze zniżenia, ogromne masy w Genui zakupić, nawet własną swoją, ale mu się to nie udało: bo przybywające nowiny z Anglii i Francyi zadawały mu fałsz, jakoby w tamtych stronach ceny zniżały się. Gattorno, nasz agent w Genui, kupił do 16000 m i n takiego zboża jak nasz pierwszy numer po 20, 21 i 22; dziś już mu dają 24. Nic więc dziwnego że ja za dwa ładunki mojego drugiego numeru wziąłem tylko po 20; proszę tylko naładować drugi numer. Broń boże omyłki — z pierwszym numerem wytoczymy tu sprawę i wygramy dobre pieniądze. Wszystkie moje okręta koniecznie dotknąć powinny punktu w Liwornie, gdzie odbiorą rozkaz płynięcia czy do Genui czy do Marsylii. Dziś w Genui za pierwszy numer można wziąć 24¼, a w Marsilii 27 franków. Zawsze ceny lepsze w Genui. Nic nie posyłać na Antwerpię. Anglia i Francia potrzebujące całe siły wytężą i skierują do Marsilii. Ceny podnoszące się na Dunaju, w Sycylii, Sardynii i wszędzie świadczą już o początku téj świetnéj epoki jaką dla handlu zbożowego w Odesie gotuje cała południowa i wschodnia Europa na rok 1845. Jeśli panu bóg miły, nie posyłaj nic do Konstantynopola: Źli i niedobréj wiary ludzie Flori zarzną nas bez czasu. W Konstantynopolu kupują spekulanci różnych krajów, na wyprowadzenie pszenicy na morze śródziemne, a ja będę musiał patrzyć na klęskę, jaką St. Flori zada naszéj pszenicy. Pewne nie poszlej jej do Liworny. *Romuald Nowiński.*

Z Londynu, 2 września. Potwierdzam mój list ostatni z dnia 27 sierpnia, który w dwóch kopiach, jeden do Odesy pod adresem P. Leopolda Tymińskiego, drugi wprost do Koropca wyprawiłem.

Stósownie do żądania pańskiego piszę znowu, zdając raport o targu naszym zbożowym i o nadziejach zbioru w Anglii.

Od przeszłéj środy (27 sierpnia) mieliśmy ciągle czas piękny i ciepły. Ta pogoda była i jest powszechną w całéj Anglii, o czém wiem i z dzienników publicznych i z prywatnych korespondencii. Okoliczność ta wpłynęła mocno na ceny zboża a mianowicie pszenicy. To téż na wczorajszym targu londyńskim cena spadła o 2 szylingi na kwarterze. Z dołączonego cyrkularza (drukowanego) dowiesz się pan jak ceny odeskiéj pszenicy stoją teraz, tudzież jakie jest cło wchodowe w téj chwili. Zdaniem mojem, handel zbożem zagranicznem w t y m r o k u jest bardzo n i e p e w n y. Wszakże trudno przewidzieć, czy żniwa w s z ę d z i e dobrze pójdą, i czy deszcze nie przeszkodzą, aby co już zebrano, dało się zwieść w dobrym stanie. Gdyby jednakże Anglia nie potrzebowała w tym roku zagranicznéj pszenicy na konsumpcię, radziłbym raczéj wstrzymać się do następnego roku, aniżeli spieszyć się ze sprzedażą po l i c h y c h cenach. Możnaby zrobić jakieś układy tak, aby jeśli grosz potrzebny natychmiast, zaciągnąć zaliczenie, konsygnując swój produkt na targ angielski. Gdyby pan chciał co w ten sposób zrobić, radziłbym wpaść do Anglii. podróż ta pod wielu względami byłaby wielkiéj dla pana korzyści, a ja, już nie jako indywiduum, ale jako wspólnik firmy na tutejszym placu, służby moje panu polecam. *)

P. F. Zaleski

*) Z tego samego źrodła odbieramy wiadomość późniejszą, że w Anglii ziemniaki zgniły, tak dalece, że się rząd widział spowodowany użycie ich na żywność zakazać.

(Z prywatnéj korespondencyi).

Sprostowanie w nrze 34 Tygodnika w artykule: *Nowy ferment p. Mehlbauma z Berlina*, na stronie 271, w 1 kolumnie w wiérszu drugim z dołu, miasto *i surowcu nieco żytniego, któréj ilość*, czytać: *i nieco surowcu żytniego, którego ilość* etc.

Redaktor T. W. Kochański. — Drukiem Piotra Pillera.